

Edmund Zarzycki

Adwokaci niemieccy jako obrońcy Polaków przed hitlerowskim Sądem Specjalnym w Bydgoszczy

Palestra 19/5-6(209-210), 59-75

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„motyw” miał być zupełnie wyrugowany z języka prawniczego. Określa się nim częstokroć myślowe uzasadnienie jakiegoś postępowania, „intelektualną rację działania” (np. „postąpiłem tak, bo uważałem to za stosowne”). Używanie tego terminu w takim znaczeniu wydaje się szczególnie użyteczne w języku prawniczym, gdyż uzupełnia zespół terminów odnoszących się do procesów psychicznych. Tak rozumiany motyw byłby wynikiem procesów myślowych występujących po powstaniu pobudki. Człowiek, „przeżywając pobudkę”, „ustosunkowuje się” do niej, ocenia swoje pragnienia, wartościuje je. Częstokroć „dorabia” uzasadnienie moralne do swoich sprzecznych z zasadami moralności pragnień. Konkluzje takiego właśnie procesu myślowego można zapewne nazwać „motywy działania”. Tak rozumiany motyw nie ma jednak aspektu „dynamicznego” (pobudzającego) i dlatego nie może być uznany za pobudkę. Jak wskazuje K. Obuchowski, taki „motyw” wcale nie musi być zbieżny z rzeczywistymi „motorami” ludzkiego działania, które człowiek nie zawsze w pełni adekwatnie potrafi sobie uświadomić⁵⁵. Wydaje się, że tak rozumiany motyw nie zawsze musi występować, gdyż nie zawsze sprawca zastanawia się nad swoim postępowaniem. Pobudka natomiast w przyjętym rozumieniu występuje zapewne przy każdym świadomym i dowolnym zachowaniu człowieka, czyli przy każdym czynie przestępnym. Dlatego właśnie ustalanie pobudek, a nie motywów powinno stanowić przedmiot zainteresowań sądu w każdym wypadku orzekania kary.

⁵⁵ K. Obuchowski: Psychologia dążeń (...), jw., s. 37 i nast.

EDMUND ZARZYCKI

Adwokaci niemieccy jako obrońcy Polaków przed hitlerowskim Sądem Specjalnym w Bydgoszczy

Autor, opierając się na analizie przejranych akt, ukazuje świadome naruszanie podstawowych obowiązków obrońcy przez adwokatów niemieckich, solidaryzowanie się z bezceremonialnym łamaniem prawa przez prokuraturę i sąd oraz składanie przez niektórych obrońców nawet wniosków o wymierzenie kary śmierci sądzonym Polakom.

Hitlerowska agresja na Polskę dokonana w dniu 1 września 1939 r. rozzuchwiała mieszkających w Polsce obywateli polskich narodowości niemieckiej. Poczęły się mnożyć akty sabotażu i dywersji, bojkotowano zarządzenia władz polskich podjęte w związku ze stanem wojny, dezorganizowano porządek publiczny, siano panikę. Taka postawa Niemców prowadziła we wrześniu 1939 r. do różnych konfliktów z władzami i obywatelami polskimi.

Wśród tych wydarzeń na szczególną uwagę zasługują wypadki, jakie nastąpiły w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy. W tym to bowiem dniu Niemcy wystąpili zbrojnie przeciwko Polakom. Walkę z dywersją niemiecką podjęło wojsko i policja. Latałość cywilna pomagała siłom walczącym z dywersją, wskazując miejsca ukry-

cia się dywersantów, zachowujących się podejrzanie niektórych Niemców oraz mieszkania niemieckie, w których przeprowadzano rewizje w poszukiwaniu broni, a ponadto spełniała różne polecenia żołnierzy i policjantów. Dywersja niemiecka została stłumiona.

W dniu 5 września 1939 r. niemieckie wojska zajęły Bydgoszcz. Nastąpił okres odwetu (*Vergeltungsmassnahmen*) i straszliwego terroru. W wielu punktach miasta rozstrzelano dziesiątki Polaków, innych mordowano w lasach i różnych ustronnych miejscach poza Bydgoszczą.

W takiej atmosferze rozpoczęła swoją działalność Prokuratura i Sąd Specjalny w Bydgoszczy, który pierwsze wyroki wydał już w dniu 11 września 1939 r. Do pracy w prokuraturze i sądzie skierowani zostali w początkowym okresie przede wszystkim prokuratorzy i sędziowie z Piły. Pierwszymi zaś obrońcami, którzy wystąpili przed tym sądem, byli adwokaci niemieccy z Piły, Trzcianki i Wałcza.

Zarówno sędziom i prokuratorom jak i adwokatom niemieckim znane były zbrodnie popełniane na ludności polskiej publicznie i w ustronnych miejscach. O wielu tych zbrodniach mogli się także dowiedzieć często z różnych spraw karnych.¹

Wydarzenia wrześniowe, w tym głównie bydgoskie, stały się przedmiotem dochodzeń, a następnie rozpraw sądowych. Niemiecki kodeks postępowania karnego przewidywał 2 formy postępowania przygotowawczego: śledztwo i dochodzenie. W sprawach należących do właściwości sądów specjalnych prowadzono tylko dochodzenia. W Bydgoszczy dochodzenia te prowadziło gestapo, Specjalna Komisja Śledcza Głównego Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy, policja i prokuratorzy.

Przy prowadzeniu dochodzeń, w szczególności w pierwszych miesiącach okupacji, naruszano w jaskrawy sposób przepisy kodeksu postępowania karnego. Wszystkich Polaków podejrzanych o udział w omówionych wypadkach, bez względu na płeć i wiek, osadzano w aresztach bez przesłuchań sędziowskich i nakazów aresztowania (*Haftbefehl*). W ten sposób w aresztach przebywali nawet nie podlegający karze zarówno nieletni w wieku 13 lat, jak i 70-, 78- i 79-letni starcy.² Aresztowanych trzymano w trzykrotnie przepelnionych celach,³ nie pozwalano im zawiadamiać najbliższych o swoim miejscu pobytu, stosowano wobec nich różne formy przymusu w celu uzyskania przyznania się do winy. Liczne fakty bicia podejrzanych i grożenia im wynikają bezpośrednio z akt sądowych i analizy materiałów, a w szczególności z porównania wyjaśnień podejrzanych złożonych w dochodzeniu z treścią wyroków⁴ oraz z powojennych ustaleń.⁵ Niektórych podejrzanych szczerzo podczas przesłuchań psem, a prokurator Kling groził przestłuchiwanym wyciągniętym w ich kierunku pistoletem.⁶

W analogicznych warunkach przesłuchiowano także świadków-Polaków. Grożono

1 WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz: 6 Sd KLS 78/41, k. 32; 6 Sd KLS 241/40, k. 43; 6 Sd KLS 213/40, k. 2; Sd Js 673/39, k. 2 i wiele innych.

2 WAP Bydgoszcz, Gerichtgefängnis Bromberg, t. XVI, k. 405, Archiwum GKBZHWP w Warszawie, Sondergericht Bromberg, t. 4, k. 432 i t. 5, k. 203. WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLS 67/42.

3 WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 96/39.

4 WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz: Sd KLS 149/39, k. 37: „Trzy godziny bito mnie, bym przyznała się do zbrodni nie popełnionej”; 6 Sd KLS 220/40, k. 52 (zeznania żołnierza): „Byłem bity, a ponadto grożono mi aresztowaniem rodziców. W związku z tym byłem w takiej fizycznej i psychicznej depresji, że powiedziałem to, czego policja żądała”; por. ponadto 2 Sd KLS 174/43, 6 Sg KLS 8/42 i inne.

5 OKBZH w Bydgoszczy, materiały dotyczące Sondergericht-u Bydgoszcz, k.: 2, 17, 23, 43, 44, 45, 81, 281.

6 OKBZH w Bydgoszczy, materiały dotyczące Sondergericht-u Bydgoszcz, k.: 28a, 30c, 78.

im aresztowaniem, bito ich, przesłuchiowano bez pouczenia o prawie odmowy zeznań, a nawet zatrzymywano w areszcie dla wymuszenia zeznań.⁷

Trzeba tu dodać, że stosowanie tzw. zaostrzonych przesłuchań uzgodniono w dniu 4 czerwca 1937 r. na konferencji wysoko postawionych funkcjonariuszy Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy i gestapo.⁸ Stosownie do ustalonych tam uzgodnień, w czasie takich przesłuchań wolno było wymierzać przesłuchiwanym do 25 uderzeń kijem w pośladki. Skoro przymus taki stosowali hitlerowcy wobec własnych obywateli, to można sobie wyobrazić, jak drastyczne formy przyjął on wobec Polaków, a w szczególności mieszkańców Bydgoszczy, którym hitlerowska propaganda zarzucała mordowanie *Volksdeutsch-ów* w dniu 3 września 1939 r.

Dochodzenia z początkowego okresu okupacji charakteryzowały się ponadto niezwykle skromną objętością akt, mimo że dotyczyły zarzutów współsprawstwa w morderstwie i ciężkiego naruszenia miru powszechnego, za które wymierzano kary śmierci.

Ta skromna objętość akt była wynikiem niezwykle pośpiechu i pogwałcenia m. in. podstawowych praw oskarżonego do obrony. Na przykład w dniu 12 września 1939 r. prokuratorzy Konrad Bengsch i Kling w dwóch zdaniach przesłuchali *Volksdeutsch-a* H. Fingera. Zeznał on, że wśród zatrzymanych w więzieniu Polaków rozpoznał dwóch uczestników zdarzeń z 3 września 1939 r., w których zginął jego ojciec. Pierwszego z podejrzanych przesłuchali ci sami prokuratorzy w jednym zdaniu, a drugiego — w czterech zdaniach. Podejrzani zaprzeczyli, by byli winni. W tym samym dniu prokurator Bengsch sporządził akt oskarżenia, i to bez uzasadnienia, a dr Moutoux wyznaczył rozprawę. Mimo że między doręczeniem aktu oskarżenia a rozprawą powinno było upłynąć co najmniej 24 godziny, dr Moutoux tego samego dnia przeprowadził rozprawę z udziałem sędziego grodzkiego Fritza Kimmego i asesora sądowego Ryszarda Michałowskiego. Oskarżał prokurator Bengsch, a w roli obrońców wystąpili adwokaci Partikel i Buchholz. Obydwaj oskarżeni Polacy zostali skazani na karę śmierci.

W bezceremonialny sposób naruszał sąd hitlerowski nie tylko przepisy prawa procesowego (wskażę to niżej), ale także prawa materialnego.

Przedstawione w skrócie wypadki wrześniowe, w tym także bydgoskie, kwalifikowano z § 211 n.k.k. o morderstwie bądź też z § 125 n.k.k. o naruszeniu miru powszechnego.

W praktyce trudno było zarzucić i udowodnić Polakom walczącym z dywersantami popełnienie morderstw. W związku z tym przepis § 211 łączono z § 47 n.k.k. o współsprawstwie. Przyjęcie zaś współsprawstwa w morderstwie wymagało udowodnienia porozumienia i wspólnego umyślnego działania lub co najmniej pobytu współsprawcy na miejscu czynu *cum animo auctoris*. Współsprawca według niemieckiego prawa karnego pragnął własnym czynem, we współdziałaniu z innymi spowodować skutek przestępny.

Taka jednak konstrukcja też nie rozwiązywała trudności hitlerowskich organów ścigania i sądu. Trudno było bowiem udowodnić Polakom walczącym z dywersantami, że porozumieli się i działali jako współsprawcy w celu spowodowania skutku przestępnego. Walcząc z dywersantami nie popełniali przecież przestępstwa, lecz działali w wykonaniu rozkazów, w obronie naruszonego porządku i napadniętego kraju. Aby przypisać tym Polakom winę, hitlerowskie organy ścigania i sąd

7 OKBZH w Bydgoszczy, materiały dotyczące Sondergericht-u Bydgoszcz, k. 53, 61 oraz WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 111/39 i 6 Sg KLS 5/42.

8 Ilse Staff: Justiz im Dritten Reich, Frankfurt am Main 1964, s. 118.

przyjęły zbrodniczą zasadę rozszerzonego współsprawstwa, nie znaną zgoła doktrynie i praktyce, zastosowaną po raz pierwszy przez reakcyjne sądownictwo pruskie w 1919 r.⁹

Przyjmując tu koncepcję porozumienia, sąd opierał się po prostu na argumentach hitlerowskiej propagandy, powtarzając za nią potem w wyrokach, że władze polskie dążyły do wytepienia i zniszczenia żywiołu niemieckiego w Polsce. Zdaniem sądu każdy, kto opierając się na tych hasłach wystąpił przeciwko Niemcom, znał taką samą działalność innych i tym samym aprobował ją. Każdy więc był według sądu hitlerowskiego współsprawcą i odpowiadał za wszystkie wypadki śmierci *Volksdeutsch-ów* od momentu wkroczenia wojsk niemieckich do Polski do chwili zajęcia danej miejscowości. Sąd nigdy nie powoływał się na źródło swych wiadomości o polskiej polityce, lecz głośno twierdził używając zwrotu: „jak sądowi wiadomo” (*wie gerichtsbekannt*). Przypisując oskarżonym wolę mordowania Niemców, sąd powoływał się z reguły na swoje przekonanie (*nach Überzeugung des Gerichts*), a nie na dowody, i orzekał karę śmierci.

Podobne trudności miały organy ścigania i sąd z prawidłowym stosowaniem § 125 n.k.k., który za zwykłe i za ciężkie naruszenie miru przewidywał tylko karę pozbawienia wolności. Aby wymierzać Polakom karę śmierci, organy ścigania i sąd łączyły § 125 ustęp 2 o ciężkim naruszeniu miru powszechnego z § 5 ust. 2 rozporządzenia z dnia 28 lutego 1933 r. o ochronie narodu i państwa¹⁰, wydanego — po zawieszeniu szeregu praw konstrukcyjnych — „dla zwalczania komunistycznych, niebezpiecznych dla państwa aktów gwałtu”.

Rozporządzenie powyższe nie zostało wprowadzone na teren tzw. ziem wcielonych do Rzeszy, ale mimo to Sąd Specjalny w Bydgoszczy skazał na jego podstawie dziesiątki Polaków na kary śmierci. Brutalne naruszanie przepisów tego rozporządzenia i § 125 n.k.k. umożliwiało sądowi skazywanie nawet biernych widzów różnych zderzeń z września 1939 r. W okresie swojej działalności Sąd Specjalny w Bydgoszczy skazał co najmniej 344 Polaków na karę śmierci (w tym tylko w okresie od 11 września do końca grudnia 1939 r. 100 osób).¹¹

Przedstawiona w ogromnym skrócie praktyka organów ścigania i sądu była doskonale znana adwokatom niemieckim.

Obróncami Polaków w początkowym okresie działalności Sądu Specjalnego w Bydgoszczy byli głównie następujący adwokaci: Wittkowski, H. K. Albrecht, Partikel, Stelter, Tomerius i Otto Buchholz z Piły, Ryszard Hildebrandt z Trzcianki, Semrau z Wałcza oraz Paschotta, Hübschmann i Breilkopf.

W tym okresie tylko nieliczni oskarżeni Polacy korzystali z obrońców z wyboru. Przyczyny tego stanu rzeczy były różne. Zasadniczą przyczyną był fakt, że rodziny aresztowanych bądź to nie wiedziały nic o swoich najbliższych, bądź też nie miały żadnych kontaktów z aresztowanymi. Do innych przyczyn zaliczyć należy rozbicie wielu rodzin przez wydarzenia wojenne, jak również bezpośrednią akcję odwetową i brak znajomości stosunków niemieckich. Z tego względu w pierwszych miesiącach bronili Polaków — jako obrońcy z urzędu — wyznaczeni przez przewodniczącego sądu adwokaci niemieccy.

Wyznaczeni obrońcy mogli się starać o uzyskanie zezwoleń na widzenie się z aresztowanymi. Analiza akt sądu specjalnego wykazuje jednak, że żaden obroń-

⁹ H. E. Hannover: *Zanim przyszedł Hitler*, Warszawa 1972, s. 103—110.

¹⁰ RGBl I, s. 83.

¹¹ T. Esman, W. Jastrzębski: *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Bydgoszcz 1967.

ca z urzędu nie starał się o uzyskanie takiego zezwolenia. Tylko w nielicznych wypadkach obrońcy z wyboru występowali o takie zezwolenia i uzyskiwali je.

Ze strony obrońców z urzędu z reguły nie wpływały do sądu żadne wnioski dowodowe. Nawet w razie skierowania aktów oskarżenia do sądu bez uprzedniego przesłuchania świadków adwokaci Wittkowski i Tomerius nie uznawali za konieczne, aby złożyć w tej kwestii wnioski.¹² Podobnie również obrońcy z urzędu: Partikel, Wittkowski, Paschotta, Tomerius, Hübschmann i inni nie składali wniosków w sprawach, z których wynikało, że są nie przesłuchani jeszcze świadkowie czynów zarzucanych podejrzanym bądź też że zostali oni przesłuchani, ale pominięci potem przez prokuratora w akcie oskarżenia.¹³

Fakt, że na prokuraturze i sądzie ciążył obowiązek wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy (*Aufklärungspflicht*) nie zwalniał wcale obrońców od współdziałania w tym zakresie z organami ścigania czy też z sądem dla dobra podejrzanego. Udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym był wprawdzie ograniczony chociażby ze względu na specyfikę tego postępowania, jednakże mieli oni możliwość zaznajomienia się z aktami sprawy, uzyskania widzeń z aresztowanymi i składania wniosków dowodowych. Obrońcy nie spełniali wcale swoich obowiązków w tym zakresie. Nie przeciwstawiali się oni także faktom naruszania przez prokuraturę i sąd przepisów proceduralnych. W pierwszych rozpoznawanych przez sąd sprawach dochodzenia sprowadzały się do odnotowania w protokołach przesłuchania kilka zdań od podejrzanych i świadków. W tym samym dniu przeprowadzano rozprawy z naruszeniem obowiązkowego 24-godzinnego terminu między doręczeniem aktu oskarżenia a rozprawą, wydawano wyroki skazujące na karę śmierci i natychmiast je wykonywano bez decyzji co do zastosowania prawa łaski.

Adwokat Partikel i Buchholz jako obrońcy z urzędu nie złożyli, mimo istniejących w sprawie wątpliwości, niezbędnych wniosków dowodowych i nie protestowali przeciwko naruszeniu 24-godzinnego terminu między doręczeniem aktu oskarżenia a rozprawą. Na rozprawie adwokaci ci ograniczali się do zgłoszenia pod koniec rozprawy wniosku o sprawiedliwe ukaranie, pozostawiając jednocześnie wymiar kary do uznania sądu. Wnioskami takimi wyrażali aprobatę dla podyktowanego zemstą, błyskawicznego i bezprawnego działania prokuratury i sądu.¹⁴

Obrońcy nie składali także wniosków o zwolnienie z aresztu bezprawnie pozbawionych wolności Polaków. Żaden z nich nie podnosił, że Polacy zostali pozbawieni wolności bez wymaganego sędziowskiego przesłuchania. Praktykę zatrzymywania w aresztach Polaków bez sędziowskich przesłuchań potępiał natomiast prokurator Tauscher z prokuratury przy sądzie okręgowym.¹⁵

Nasuwa się w związku z tym uwaga, że skoro prokurator potrafił się zdobyć na wyraźne potępienie bezprawnej praktyki policji, to tym bardziej adwokaci mogli i powinni byli odważyć się chociażby na złożenie samych wniosków o zwolnienie z aresztu bezpodstawnie pozbawionych wolności Polaków i o przeprowadzenie niezbędnych dowodów. Bezprzykładna bierność adwokatów w tych sprawach wystawia im zdecydowanie ujemne świadectwo, zwłaszcza że znana im była jawnie eksterminacyjna polityka państwa hitlerowskiego i orzecznictwo sądu specjalnego

¹² WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 30/39 i Sd KLs 102/39.

¹³ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 3/39, Sd KLs 30/39, Sd 102/39, Sd KLs 103/39, Sd KLs 106/39, Sd KLs 132/40, 6 Sd KLs 196/40 i 6 Sd KLs 241/40.

¹⁴ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 1/39 i Sd KLs 3/39.

¹⁵ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 2 Js 135/39: „W przyszłości jest rzeczą niedopuszczalną aresztowanie osób bez sędziowskiego przesłuchania i nakazu aresztowania”. Podobnie w sprawach 2 Js 164/39 i 3 Js 510/39.

Adwokaci powinni być wówczas tym czynnikiem szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, który z racji swojego powołania nie mógł nie przeciwstawić się wyraźnemu naruszaniu prawa.

Analiza osądzonych spraw karnych wykazuje, że jako obrońcy Polaków nie spełniali oni swoich podstawowych obowiązków. Do obrony Polaków nie dopuszczano adwokatów polskich, mimo że przepisy o ustroju adwokatury nie stały temu na przeszkodzie. Wyjątek od tej zasady zaszedł w Toruniu, kiedy to prezydent sądu okręgowego dopuścił kilku polskich adwokatów do wykonywania praktyki zawodowej. Wśród zachowanych akt znajduje się jedna sprawa, w której polski adwokat Niklewski z Torunia istotnie wystąpił jako obrońca pewnej Polki, oskarżonej o udział w wypadkach wrześniowych. W sprawie tej złożył on obszerne, pisemne wnioski dowodowe. Wkrótce adwokat ten został wraz z innymi aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Wielu jego kolegów już wcześniej rozstrzelano. Przeprowadzone po wojnie przez Wojewódzką Radę Adwokacką w Bydgoszczy badania wykazały, że spośród 212 adwokatów czynnych w tej Radzie w dniu 1 września 1939 r. na terenie objętym jej działalnością co najmniej 38 wywiezionych zostało do obozów koncentracyjnych. Większość z nich zmarła: 22 rozstrzelano zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski, a inni zostali wysiedleni lub zginęli w działaniach wojennych. Praktycznie, okupant zlikwidował adwokaturę w okręgu Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy.¹⁶

Z punktu widzenia obiektywnego adwokaci mieli znacznie większe możliwości wykonywania obrony w postępowaniu sądowym aniżeli w postępowaniu przygotowawczym. Złożone przez prokuraturę w sądzie akta zawierały cały materiał dowodowy i akt oskarżenia wraz z opisem i kwalifikacją prawną czynu zarzucanego oskarżonemu. Cytowane przepisy n.k.p.k. gwarantowały obrońcom prawo zaznajomienia się z aktami i widzenia się z oskarżonym. Obrońcom przesyłano także akt oskarżenia w odpisie. W tym stanie rzeczy mieli oni obowiązek zapoznawania się ze stanem dowodowym sprawy i porozumienia się z oskarżonym, by móc w ten sposób spełnić swoje podstawowe obowiązki.

Badania akt wykazują, że obrońcy z urzędu, a m. in. Hübschmann, Hildebrandt, Wittkowski, Semrau i inni, nie tylko nie porozumiewali się z oskarżonymi przed rozprawą i nie składali żadnych wniosków dowodowych, ale — jak to wynika z ustaleń poczynionych po wojnie — nawet na rozprawie nie rozmawiali z oskarżonymi. Niektórzy z oskarżonych nie wiedzieli o tym, że wyznaczono im obrońców z urzędu.

Obrońcy nie przeciwstawiali się także praktyce sądu zadawania oskarżonym krótkich, zwięzłych pytań bez możliwości udzielenia na nie przez oskarżonych obszerniejszych wyjaśnień. Skoro sąd pozwalał oskarżonym tylko na udzielanie odpowiedzi na zadawane im pytania, to obowiązkiem obrońcy — przez osobiste zadawanie pytań — było dążyć do pełnego wyjaśnienia sprawy. Na taką postawę jednak się nie zdobyli.¹⁷

¹⁶ M. Niklewski: Straty adwokatury okręgu Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy (nakładem Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy).

¹⁷ OKBZH w Bydgoszczy, materiały dotyczące Sondergericht-u Bydgoszcz: k. 8: „Bronił mnie z urzędu adwokat Hübschmann, z którym przed rozprawą nie widziałem się”; k. 23: „Zaden obrońca nie był u mnie w areszcie przed rozprawą. Na rozprawie siedział ktoś pod oknem. Osobnik ten z nami na rozprawie w ogóle nie rozmawiał. Z cytowanych dokumentów wynika, że naszym obrońcą był adwokat Hildebrandt”; k. 54a: „Adwokaci na rozprawie nie byli czynni, nie zadawali pytań ani świadkom, ani nam. Była to według mnie parodia obrony”. Podobnie: k. 17.

W aktach niektórych spraw zachowały się protokoły przesłuchania podejrzanych, z których treści wynikały fakty bicia tych podejrzanych w dochodzeniu w celu wymuszenia przyznania się do winy.¹⁸ W innych sprawach fakty takie wynikały z kontekstu zebranych materiałów dowodowych.¹⁹ Fakty bicia były oczywiście dla tych obrońców, którzy czytali akta bądź rozmawiali z oskarżonymi. Nie mogły też one ująć uwagi tych obrońców, którzy nie czytali akt i nie rozmawiali z oskarżonymi, albowiem oskarżeni, jak to wynika z treści wyroków, odwoływali na rozprawie wymuszone na nich wyjaśnienia. Takie traktowanie oskarżonych w dochodzeniu i odwołanie następnie przyznania się ich na rozprawie powinno było skłonić obrońców do przejawienia aktywności na rozprawie w celu wyjaśnienia okoliczności czynu, złożenia odpowiedniego wniosku dowodowego i wniosku końcowego. Badanie tego rodzaju spraw wykazało, że występujący na rozprawach obrońcy: Partikel, Wittkowski, Hildebrandt i Tomerius byli bierni i nie składali wniosków dowodowych. Krytyczne uwagi co do ich wniosków końcowych złożonych na rozprawie zostaną przedstawione niżej.

Na uwagę zasługuje charakterystyczny stosunek obrońców do przesłuchiwania świadków na rozprawie.

Sąd specjalny zmierzał w praktyce do zaprzysięgania tylko świadków niemieckich i do zaniechania odbierania przysięgi od świadków Polaków. Było to sądowi potrzebne do podkreślenia wiarygodności złożonych pod przysięgą zeznań przez świadków niemieckich i odmawiania wiary świadkom polskim. Obrońcy ułatwiali zamierzenia sądu, przychylając się ze swej strony do wniosku prokuratora o zaprzysiężenie Niemców i zaniechanie odebrania przysięgi od Polaków. Bez znaczenia była w tych sprawach zgoda oskarżonych Polaków, którzy nie znali procedury, nie wiedzieli, jakiemu celowi to wszystko ma służyć, i którzy nie znając języka niemieckiego, zgadzali się ze stanowiskiem swoich obrońców.

Podczas przesłuchania świadków niemieckich sąd w istotny sposób naruszał uprawnienia oskarżonych, którym nie tłumaczono treści zeznań świadków. W związku z tym oskarżeni nie mogli zadawać świadkom pytań lub składać dodatkowych wyjaśnień.²⁰

Występujący w takich sprawach m. in. obrońcy: Hübschmann, Hildebrandt, Wittkowski i Semrau pozostali bierni wobec tych faktów oczywistego naruszenia procesowych gwarancji oskarżonych. Mimo że były to bardzo poważne sprawy i oskarżonym groziły wyroki śmierci, obrońcy również nie stawiali świadkom żadnych pytań celem wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Brak większego zainteresowania się obrońców sytuacją procesową oskarżonych Polaków wyrażał się nie tylko w ich zachowaniu się na tle przedstawionych wyżej faktów. Różnego rodzaju dowody bierności obrońców wynikają z analizy poszczególnych spraw. Adwokat Breilkopf, jako obrońca z urzędu zdrowego w chwili czynu, ale chorego psychicznie w chwili rozprawy oskarżonego Polaka, nie zapytał biegłego lekarza na rozprawie o aktualny stan zdrowia oskarżonego. Wyniki badań tego oskarżonego z okresu przed i po rozprawie oraz jego bierna postawa na rozprawie dobitnie wskazywały na jego oczywistą chorobę. Obronca mimo to pozostał obojętny i nie złożył nawet wniosku o odroczenie rozprawy lub o skierowanie oskarżonego do zakładu leczniczego, co już przed rozprawą sugerował w swym wniosku biegły lekarz. Złożony przez tego obrońcę na rozprawie końcowy

¹⁸ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 149/39, 6 Sd KLS 220/40 i 2 Sd KLS 17 43.

¹⁹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 15/39, Sc KLS 76/39 i 4 Sg KLS 1/42.

²⁰ OKBZH Bydgoszcz, op. cit. (przyypis 17), k. 8, 17, 23, 54a.

wniosek o sprawiedliwe ukaranie oskarżonego jest nie tylko sprzeczny z obowiązkiem obrońcy, ale wręcz niehumanitarny.²¹

Stosunek sędziów, prokuratorów i adwokatów niemieckich do oskarżonych Polaków oraz atmosferę rozprawy najlepiej charakteryzuje wydarzenie z rozprawy przeciwko Heynowiczowi i innym.²² Kiedy sędziemu Kurtowi Hennigowi zdawało się, że dwóch spośród skutych kajdankami oskarżonych próbuje porozumieć się ze sobą na ławie oskarżonych, wyjął pistolet z kieszeni, położył go ostentacyjnie na stole sędziowskim i krzyknął, że każdego oskarżonego, który będzie próbował porozumieć się z innymi, zastrzeli osobiście na sali rozpraw. Przeciwno temu niesłychanemu wydarzeniu nie zaprotestował żaden z obrońców występujących w tej sprawie, tj. Wittkowski, Semrau i Hübschmann.

Obrońcy mogli swoją bierną postawę, jaką zajmowali w stosunku do wyników dochodzenia i przewodu sądowego, naprawić częściowo w końcowym swym przemówieniu na rozprawie. Była to ostatnia szansa wykazania błędów popełnionych w toku dochodzenia, szansa przeprowadzenia analizy zebranych dowodów, oceny wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, wreszcie wykazania braków dowodowych i błędów w kwalifikacji prawnej czynów przyjętej w akcie oskarżenia. Tej szansy obrońcy jednak nie wykorzystywali. Wynika to nie tylko z badanych akt, z pośpiechu, w jakim prowadzono rozprawę, ale także z zeznań złożonych przez Polaków, którzy odpowiadali przed sądem specjalnym.²³

Obrońcy nie mieli ograniczonego czasu na swoje końcowe przemówienia i mogli sumiennie wykonać swoje obowiązki. Wspomniane ustalenia dowodzą, że wystąpienia obrońców ograniczały się wyłącznie do składania końcowych wniosków co do kary i niezwykle rzadko co do winy. Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że obrońcy nie tylko nie spełniali swoich obowiązków, ale byli także całkowicie ulegli wobec sądu w związku z naruszaniem przezeń prawa procesowego.

Nie inaczej również było w zakresie stosowania przepisów prawa materialnego. Sąd specjalny w świetle prawa międzynarodowego, przepisów części ogólnej n.k.k. i częściowo dekretu Hitlera z października 1939 r. bezpodstawnie stosował prawo niemieckie do zdarzeń, które zaszły w Polsce przed wojną oraz po wybuchu wojny. Próżno szukać w pisemnych wnioskach i w przemówieniach końcowych obrońców wniosków stwierdzających niesłuszność stosowania niemieckiego prawa do wydażeń, które miały miejsce w państwie polskim przed i po wybuchu wojny, oraz wyrażających protest przeciw łamaniu zasady *lex retro non agit*. Nie można także wybaczyć adwokatom bierności i akceptowania praktyki sądu naruszającej niemieckie prawo, co prowadziło do skazania setek Polaków na karę śmierci.

Dla wykazania zasadności tego poważnego zarzutu należy przeanalizować postawę obrońców i ich wnioski końcowe z rozprawy, w szczególności w sprawach tych Polaków, którzy byli oskarżeni o współsprawstwo w morderstwie oraz naruszanie miru powszechnego. W tych bowiem kategoriach spraw sąd nagminnie naruszał własne prawo i wymierzał z reguły karę śmierci.

W sprawach o współsprawstwo w morderstwie spoczywał na obrońcach obowiązek żądania zmiany kwalifikacji prawnej czynów. Stosowana bowiem przez sąd zasada rozszerzonego współsprawstwa nie miała uzasadnienia w niemieckim prawie i była oczywistym wyrazem naruszenia tego prawa. Sąd specjalny nie ukrywał — przeciwnie, nawet podkreślał wielokrotnie w swoich wyrokach —

²¹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 126/40.

²² WAP Gdańsk, OLG nr 1303; WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 42/40.

²³ OKBZH w Bydgoszczy, op. cit. (przypis 17).

że jest to zasada, którą stosuje do wypadków wrześnieowych, w tym bydgoskich. Występujący w tych sprawach obrońcy: Wittkowski, Tomerius, Breitskopf, Hildebrandt, Hübschmann, Partikel, Albrecht, Stelter, Paschotta i inni nie składali wniosków o zmianę kwalifikacji prawnej czynu. W swoich końcowych wystąpieniach, po wnioskach prokuratorskich żądających wymierzenia kary śmierci, obrońcy składali wnioski tylko co do kary, wnosząc w przeważającej większości spraw o sprawiedliwe ukaranie (*gerechte Bestrafung*).²⁴ Wprawdzie wnioski końcowe obrońców nie wiązały sądu, świadczyły jednak o ich stosunku do zebranego materiału dowodowego, do wydawanych orzeczeń sądu i do oskarżonych Polaków. Mogłoby się wydawać, że wnioski takie nie świadczą ujemnie o obrońcach. W rzeczywistości tak jednak nie jest. Jeżeli się zważy, że wnioski składali obrońcy w sprawach, w których groziła oskarżonym tylko jedna kara, a mianowicie kara śmierci, to nie można znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla takiej ich postawy. Adwokaci występowali dziesiątki razy przed sądem, znali jego ustalone w takich sprawach orzecznictwo, doskonale wiedzieli, że sąd wydaje wyroki śmierci na nieletnich, kobiety i mężczyzn, opierając się na zasadzie rozszerzonego współsprawstwa, oraz że wyroki te wykonuje się przez rozstrzelanie na dziedzińcu więziennym, obok gmachu sądowego. Obowiązkiem zawodowym tych obrońców w granicach niemieckiego prawa oraz obowiązkiem ich sumienia było składanie wniosków o zmianę kwalifikacji prawnej, co świadczyłoby o przeciwstawieniu się praktyce sądu. Swoją bierną postawą w toku rozprawy i wnioskami o sprawiedliwe ukaranie obrońcy aprobowali zapadające w sprawach okrutne orzeczenia sądowe.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wniosek adwokata R. Hildebrandta, który bronił kolejarza F., oskarżonego o współsprawstwo w morderstwie za wskazanie żołnierzom należącej do Niemki piekarni, z której zarekwirowano kilkanaście bochenków chleba. Po wniosku prokuratora Klinga o karę śmierci obrońca Hildebrandt wniósł o skazanie oskarżonego za morderstwo (*Verurteilung des Angeklagten wegen Mordes*).²⁵ Równało to się zgłoszeniu wniosku o karę śmierci, albowiem za morderstwo groziła tylko taka kara. W sprawie powyższej adwokat stał się więc drugim prokuratorem i wnioskiem swoim wyraził całkowitą aprobatę dla stosowanej przez sąd zasady rozszerzonego współsprawstwa w morderstwie.

Podobny wniosek złożył adwokat Wittkowski jako obrońca z wyboru w sprawie Polaka T. oskarżonego o morderstwo. Po zażądaniu kary śmierci przez prokuratora Roeschela, adwokat Wittkowski oświadczył: „Przyłączam się do wniosku prokuratora” (*Ich schliesse mich dem Antrage des Staatsanwalts an*).²⁶ Praktycznie rzecz biorąc, adwokat ten złożył wniosek o karę śmierci, co stanowiło jaskrawe pogwałcenie jego obowiązków.

Wspomniany już wyżej adwokat Hildebrandt wyróżnił się też w sprawie Heleny B. Kiedy prokurator Richter zażądał dla niej, na zasadzie rozszerzonego współsprawstwa, kary śmierci, adwokat Hildebrandt złożył wniosek o sprawiedliwe ukaranie za usiłowanie morderstwa (*gerechte Bestrafung wegen versuchten Mordes*).²⁷ Czyn tej Polki polegał na wskazaniu żołnierzom, którzy w dniu 3 września 1939 r. w Bydgoszczy szukali sprawcy strzelania z domu, miejsca ukrycia się 2 Niemek na

²⁴ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 3/39, Sd KLs 30/39, Sd KLs 70/39, Sd KLs 74/39, Sd KLs 96/39, Sd KLs 102/39, Sd KLs 103/39, Sd KLs 106/39, 6 Sd KLs 103/40 i 6 Sd KLs 132/40.

²⁵ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 75/39. Patrz niżej: fotokopie nr 1 i nr 2, s. 73.

²⁶ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 218/40. Patrz niżej: fotokopie nr 4 i nr 5, s. 74 i 75.

²⁷ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 101/39. Patrz niżej: fotokopia nr 3, s. 74.

strychu. Miała ona przy tym rzekomo namawiać żołnierzy do zastrzelenia Niemek. Niemkom nie wyrządzono żadnej krzywdy i w tych warunkach czyn Polki nie stanowił w żadnym wypadku usiłowania morderstwa. Wniosek adwokata Hildebrandta nie był wprawdzie jednoznaczny z wnioskiem o karę śmierci, bo w tym czasie za usiłowanie nie można było wymierzyć takiej kary, ale zakładał winę oskarżonej i aprobował tym samym każdą inną karę. Tymczasem w okolicznościach, w jakich zdarzenie objęte aktem oskarżenia miało miejsce, Polka nie popełniła w ogóle żadnego przestępstwa, obrońca jej zatem powinien był złożyć wniosek o niewinność.

Cytowane wnioski obrońców były sprzeczne z ich podstawowymi obowiązkami i istotą obrony. W świetle obowiązującego wówczas prawa o ustroju adwokatury obrońcy powinni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa końcowych wniosków obrońców w sprawach o ciężkie naruszenie miru powszechnego z § 125 ust. 2 n.k.k. w powiązaniu z § 5 omówionego rozporządzenia o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 r., mającego na celu „zwalczanie komunistycznych, niebezpiecznych dla państwa aktów gwałtu”. W tych sprawach sąd mógł, ale nie musiał wymierzyć kary śmierci. W praktyce wymierzał jednak bardzo często karę śmierci,²⁸ mimo że cytowane rozporządzenie nigdy nie zostało wprowadzone na teren ziem wcielonych do Rzeszy, a zarzucane Polakom czyny z września 1939 r. nie były czynami komunistycznymi. Wnioski obrońców: Hübschmanna, Semraua, Wittkowskiego, Breilkopfa, Stelera, aplikanta Klemma i innych o sprawiedliwe ukaranie oskarżonych za te czyny lub pozostawienie wymiaru kary do uznania sądu stanowiły więc także aprobatę orzecznictwa sądu specjalnego, sprzecznego z prawem.

Sąd nagminnie naruszał dyspozycje § 125 n.k.k., a w szczególności pojęcie skupienia, publicznego charakteru działania, przemocy wobec osób i rzeczy, pojęcie przywódcy tłumu i współdziałania z osobami uzbrojonymi. Te oczywiste fakty naruszenia prawa przez sąd — podobnie jak stosowania aktów prawnych nie wprowadzonych na ziemie wcielone — nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na postawę obrońców, by składać wnioski o zastosowanie innych przepisów prawnych.

Podobnie jak sąd, także adwokaci: Hübschmann, Albrecht, Wittkowski, Paschotta, Hildebrandt, Breilkopf i inni nie uznawali służbowego charakteru działania żołnierzy, policjantów czy członków innych organizacji porządkowych.²⁹ Również w tego rodzaju sprawach, nie podnosząc żadnych zarzutów, że oskarżeni działali z rozkazu czy też w wykonaniu poleceń służbowych, obrońcy wnosili, mimo orzekania przez sąd kary śmierci, o sprawiedliwe ukaranie. Stanowisko takie było wyrazem solidaryzowania się tych adwokatów z orzecznictwem sądu. Właśnie w tych sprawach sąd nazywał często żołnierzy, policjantów i osoby cywilne występujące służbowo bandytami, motłochem i polskimi podludźmi.

Adwokaci: Partikel, Wittkowski, Hildebrandt, Albrecht, Stelter, Leitzke i inni składali wnioski o sprawiedliwe ukaranie także w sprawach, w których dowody były bardzo wątpliwe, i to bez względu na to, czy toczyły się one przeciwko dorosłym, czy też nieletnim Polakom. Chociaż braki dowodowe były niekiedy bardzo

²⁸ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 93/39, Sd KLS 106/39, Sd KLS 6/40, Sd KLS 15/40, Sd KLS 42/40, 6 Sd KLS 126/40, 6 Sd KLS 138/40, 6 Sd KLS 80/41, 6 Sd KLS 5/42, DZA Potsdam RJM III g 5123/39, G.STA Berlin, Sd KLS 35/39.

²⁹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 25/39, Sd KLS 70/39, Sd KLS 4/40, Sd KLS 76/40, Sd KLS 123/40, 6 Sd KLS 195/40, 6 Sd KLS 190/40, 6 Sd KLS 220/40, 6 Sd KLS 13/41, 6 Sg KLS 9/42, 6 Sg KLS 14/43, 6 Sg KLS 32/43, DZA Potsdam R.M III g 3096/39, G.STA Berlin, Sd KLS 139/39.

istotne i wręcz rażące, to jednak obrońcy nie odważyli się złożyć wniosku o uniewinnienie oskarżonych.³⁰

Niekorzystne dla oskarżonych Polaków wnioski końcowe składali adwokaci nie tylko w sprawach o wypadki bydgoskie czy wrześniowe, ale także w sprawach o nielegalne posiadanie broni i inne. Tak np. adwokaci: Tomerius, Walter, Lindberg i Paschotta jako obrońcy z urzędu — po wnioskach prokuratora Kempła o kary śmierci dla oskarżonych — pozostawili wymiar kary do uznania sądu bądź też wnosili o sprawiedliwą karę.³¹

Adwokat Paschotta po wniosku prokuratora Kempła o 10 lat ciężkiego więzienia pozostawił wymiar kary do uznania sądu. Zgłoszenie takiego wniosku stanowiło całkowitą aprobatę winy oskarżonego Polaka, choć — na szczęście — sąd uniewinnił go. Świadczy to bądź o formalistycznym tylko spełnianiu obowiązków obrońcy, bądź też o wręcz wrogim stosunku do Polaków.³²

Tylko w nielicznych sprawach, w których prokuratorzy składali wnioski o uniewinnienie, obrońcy powtarzali za nimi te wnioski.³³ Z własnej inicjatywy, po wnioskach prokuratorów o kary śmierci, niezwykle rzadko obrońcy z urzędu składali wnioski o uniewinnienie lub o łagodną karę. Do adwokatów, którzy nawet w sprawach z urzędu nie wahali się należycie bronić oskarżonych, zaliczyć należy adwokata Hoeppego z Bydgoszczy i niektórych adwokatów z Torunia. W jednej ze spraw adwokat Hoeppe, mimo wniosku prokuratora o karę śmierci, żądał uniewinnienia, a w innych sprawach wnosił o wymierzenie łagodnej kary (*eine milde Strafe*).³⁴ Podobnie adwokaci toruńscy (którzy rzadko co prawda występowali przed Sądem Specjalnym w Bydgoszczy), a mianowicie: Kurt Kohnert, Walter i Suhre, po żądaniu kary śmierci przez prokuratora, wnosili o uniewinnienie oskarżonych Polaków, mimo że w sprawie tej sąd skazał 2 oskarżonych na karę śmierci.³⁵

Przykłady te dowodzą, że skoro powyżsi adwokaci mogli bez obawy składać wnioski o uniewinnienie, i to nawet w sprawach, w których zapadły potem wyroki śmierci, to tym łatwiej inni adwokaci mogli składać wnioski o zmianę kwalifikacji prawnej czynów.

Szczególnie krytycznie należy ocenić postawę adwokatów niemieckich w sprawach nieletnich. Ten rodzaj spraw dawał im duże pole do popisu, mogli bowiem walczyć m. in. z ocenami prokuratury o uznaniu nieletnich za osoby dorównujące rozwojem osobom, które ukończyły 18 lat, i o kwalifikowanie ich czynów ze stanowkowo łagodnego rozporządzenia Rady Ministrów Rzeszy z dnia 4 października 1939 r. W aktach brak jednak wniosków adwokatów zarówno o zmianę kwalifikacji prawnej czynów zarzucanych nieletnim, jak i o uznanie ich za osoby, które nie osiągnęły rozwoju osób mających ukończone lat 18. W niektórych sprawach sąd z urzędu zmieniał w wyrokach kwalifikację prawną czynów nieletnich oraz nie przyjmował po ich stronie rozwoju równego osobom, które ukończyły 18 lat. W szczególności w tego rodzaju sprawach adwokaci: Tomerius, Hildebrandt, Pa-

³⁰ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 3/39, Sd KLs 62/39, Sd KLs 70/39, Sd KLs 79/39, Sd KLs 102/39, Sd KLs 106/39, Sd KLs 139/39, 6 Sd KLs 132/40, 6 Sd KLs 210/40, 6 Sd KLs 81/41, 6 Sd KLs 111/41, DZA Potsdam RJM III g 5096/39.

³¹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 106/41, 6 Sd KLs 62/41, 6 Sd KLs 20/41 i 6 Sd KLs 201/40.

³² WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 20/41.

³³ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 42/40, 6 Sd KLs 213/40, 6 Sd KLs 241/40, 6 Sd KLs 78/41 i 6 Sd KLs 102/41.

³⁴ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 11/41, 6 Sd KLs 104/41, 6 Sd KLs 105/41.

³⁵ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 238/40.

schotta, Wittkowski, Semrau i inni powinni byli obowiązkowo składać tego rodzaju wnioski na korzyść oskarżonych, zanim uczynił to sąd z urzędu w wyroku.³⁶

Postawa adwokatów w sprawach nieletnich Polaków była niekiedy wręcz nieludzka. Przykładem mogą być sprawy, w których prokuratorzy Kling, Richter i Kempt wnosili o kary śmierci dla dziewcząt i chłopców w wieku od 14 do 16 lat, a ich obrońcy — o sprawiedliwe ukaranie. Ci ostatni nie składali przy tym wniosków o zmianę kwalifikacji prawnej czynów i właściwie w ten sposób nie zrobili dla ratowania życia nieletnich.

W takiej właśnie sprawie adwokat Tomerius, po wniosku prokuratora Richtera o karę śmierci dla 16-letniej Polki, złożył wniosek o sprawiedliwe ukaranie. Taki sam wniosek złożyli także: adwokat Hildebrandt — po wniosku prokuratora Klinga o karę śmierci dla 14-letniego Polaka; adwokat Wittkowski — po wniosku prokuratora Roeschela dla 14- i 16-letnich chłopców; adwokaci Wittkowski i Semrau — po wnioskach prokuratora Klinga i innych prokuratorów.³⁷

W większości tych spraw sąd z urzędu zmienił kwalifikację prawną czynów nieletnich i wymierzył im karę pozbawienia wolności. W niektórych jednak sprawach skazywał nieletnich na karę śmierci.³⁸ Fakt, że sąd z urzędu, a więc bez wniosków obrońców, zmienił kwalifikację prawną czynów nieletnich świadczy dobitnie o biernej postawie tych obrońców.

Nie można uznać także za usprawiedliwione wniosków obrońców Tews i Tome-riusa, którzy po żądaniu kary śmierci dla nieletnich przez prokuratorów Klinga i Kempta wnosili: pierwszy — o zaniechanie wymierzenia kary śmierci i skazanie na dłuższą karę pozbawienia wolności (*von der Todesstrafe abzusehen und mit einer längeren Freiheitstrafe zu bestrafen*), a drugi — pozostawił wysokość kary do uznania sądu (*Ich stelle die Höhe der Strafe in das Ermessen des Gerichts*).³⁹

Jest rzeczą niezwykle znamienne, że adwokaci w sprawach nieletnich Polaków nie składali nigdy wniosków o odroczenie wykonania kary na czas próby. Dobre sprawowanie się nieletniego w okresie próby dawało przecież podstawę do darowania kary. Także i ten fakt wystawia im zdecydowanie ujemne świadectwo oraz świadczy o stosunku do oskarżonych Polaków.

W świetle opisanych wyżej postaw adwokatów niemieckich nie dziwi ich bierność w opisaney przez nas sprawie grożenia przez przewodniczącego sądu rozstrzelaniem skutym kajdanami oskarżonym. Jak to potwierdzili ci z oskarżonych, którzy przeżyli wojnę, żaden z występujących obrońców: Wittkowski, Hübschmann, Semrau nie reagowali na groźbę przewodniczącego sądu, nie protestowali przeciwko bezprawnemu trzymaniu oskarżonych w kajdankach na rozprawie ani przeciwko ograniczaniu ich praw procesowych.⁴⁰

O niektórych adwokatach niemieckich zachowały się informacje w różnych dokumentach.

Tak np. adwokat Hans Joachim Paschotta, jak to wynika z dokumentów, jako SS Hauptscharführer pełnił funkcję doradcy prawnego w sztabie SS, odcinek XXX. Występując przed sądem w dwóch sprawach jako obrońca członków *Selbstschutz-u*,

³⁶ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 74/39, Sd KLS 96/39, Sd KLS 102/39, Sd KLS 50/40, Sd KLS 103/40 i Sd KLS 102/41.

³⁷ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 74/39, Sd KLS 96/39, Sd KLS 102/39, Sd KLS 42/40, Sd KLS 50/40, Sd KLS 103/40, 6 Sd KLS 104/41 i 6 Sd KLS 43/42.

³⁸ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 1/40, Sd KLS 16/40, Sd KLS 42/40, Sd KLS 48/41, 6 Sg KLS 9/42, DR z dn. 19.XII.1939 r.

³⁹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sg KLS 43/42 i 6 Sd KLS 104/41.

⁴⁰ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLS 42/40; materiały OKBZH w Bydgoszczy dotyczące Sondergericht-u Bydgoszcz.

złożył następnie doniesienie do swoich przełożonych na sędziego Henniga i prokuratora Jezewskiego za ich krytyczne wypowiedzi dotyczące działalności tej organizacji.⁴¹ W tych sprawach adwokat Paschotta wykazał pełną aprobatę zbrodniczej działalności Niemców. Dla członka *Selbstschutz*-u oskarżonego o nadużycie władzy i dokonywanie gwałtów na aresztowanych Polakach, które zostały następnie rozstrzelane, adwokat Paschotta wnosił o możliwie najłagodniejszą karę (*eine möglichst milde Strafe*). W postawieniu tego wniosku nie przeszkadzały mu zawarte w aktach dowody licznych zbrodni dokonywanych przez oskarżonego na Polakach, w tym także na dzieciach i kobietach.⁴² Ten sam adwokat nie miał jednak skrupułów w złożeniu wniosku o sprawiedliwe ukaranie trojga Polaków, w tym dwojga nieletnich, po wniosku prokuratora Klinga o wymierzenie im kary śmierci.⁴³ Po takich samych wnioskach prokuratorów Richtera i Klinga przeciwko dorosłym adwokat Paschotta złożył analogiczny wniosek w jednej sprawie, a w innej pozostawił rozstrzygnięcie wymiaru kary do uznania sądu (*der Verteidiger stellte die Entscheidung in das Ermessen des Gerichts*).⁴⁴ Jest to jeszcze jeden przejaw bierności adwokata, mimo że podstawowym jego obowiązkiem było ustosunkowanie się do problemów winy i kary.

Porównanie stosunku adwokata Paschotty do oskarżonych Niemców i Polaków wykazuje jego wyraźnie wrogie nastawienie do Polaków.

Stanowisko obrońców tylko w nielicznych sprawach było korzystniejsze dla oskarżonych Polaków. Były to przede wszystkim sprawy, w których występowali oni jako obrońcy z wyboru.⁴⁵ W tych sprawach często składali oni wnioski dowodowe na piśmie, starali się o widzenia z oskarżonymi, a niekiedy nawet zgłaszali na rozprawie wnioski o uniewinnienie niezależnie od wniosków prokuratora. Przyczyną tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w otrzymywanym honorarium za wykonywaną obronę. Wynagrodzenie adwokatów regulowały przepisy o kosztach adwokackich z dnia 7 lipca 1879 r. w brzmieniu obwieszczenia z dnia 5.VII.1927 r.⁴⁶

⁴¹ A oto treść tego doniesienia: „WAP Gdańsk OLG 1303, s. 53. Przed Sądem Specjalnym w Bydgoszczy występowałem jako obrońca 16 lipca 1940 r. w sprawie karnej przeciwko Volksdeutsch-owi Kolanderowi i m.in. 18 lipca 1940 r. w sprawie karnej przeciwko Volksdeutsch-owi Harry Schulzowi. Na rozprawie doszło ze strony przewodniczącego sądu i prokuratora do wypowiedzi, które w sposób nie do zniesienia poddały krytyce działalność Selbstschutz-u. W sprawie przeciwko Kolanderowi, w której należało osądzić zamordowanie Polaka L. w dniu 15 listopada 1939 r., powiedział oskarżony, że (...) spełnił swój obowiązek. Na to krzyknął na niego ostro pan Landgerichtsdirektor Hennig. Podczas rozprawy padało ze strony przewodniczącego Henniga często słowo: »taka miernota« (Krümel) policjantem pomocniczym. Wyjaśnienie oskarżonego i obrońcy, że chodziło o policjantów pomocniczych posiadających właściwe dokumenty, nie wywarło żadnego wpływu (...). Nastawienie pana przewodniczącego Henniga nie wykazywało żadnego zrozumienia dla tych szczególnych politycznych stosunków w powiecie wyrzyskim. Pan prokurator Jezewski użył w swoim przemówieniu słów: Z tym motłochem trzeba nareszcie skończyć. Pozwalał on sobie na nadzwyczaj ostre sformułowania. Słowo Selbstschutz przy tym nie padało. Można z tego wnioskować, że ani pan przewodniczący sądu specjalnego, ani pan prokurator nie zrozumieli tego szczególnego stanowiska i ciężkiego zadania mężczyzn, powołanych do policji pomocniczej jesienią 1939 r. (...). Przedstawione wyżej zdarzenia pozwalają stwierdzić, że wymienieni przedstawiciele sądu specjalnego czy prokuratorzy są pozbawieni instynktu politycznego, co przy wielkiej władzy tych panów może prowadzić do poważnej szkody dla niemieckości”.

⁴² WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 160/40.

⁴³ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 50/40.

⁴⁴ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sd KLs 195/40 i 6 Sd KLs 80/41.

⁴⁵ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLs 42/40, 6 Sd KLs 103/40, 6 Sd KLs 198/40, 6 Sd KLs 213/40, 6 Sd KLs 6/41, 6 Sd KLs 10/41, 6 Sd KLs 80/41, 6 Sd KLs 132/41, 6 Sg KLs 17/42 i 6 Sg KLs 67/42.

⁴⁶ RGBl I, s. 162.

Zgodnie z tymi przepisami za obronę przed sądem specjalnym adwokat otrzymywał 81 marek. Rozporządzeniem z dnia 6 listopada 1940 r. wynagrodzenie to określono na 50 marek za każdy dzień obrony. Prowadzenie obrony z wyboru umożliwiło kontakt z rodziną oskarżonego i sprzyjało pobieraniu dodatkowego wynagrodzenia. Ten fakt sprawiał, że w sprawach z wyboru adwokaci byli aktywniejsi. Ale to dowodzi także, że jako obrońcy w sprawach z urzędu też mogli być aktywni.

O tym, że za aktywną postawę na rozprawie i za składanie zasadnych, korzystnych dla oskarżonych wniosków nie groziły obrońcom ujemne konsekwencje, świadczą nie tylko podane już wyżej pozytywne przykłady postaw niektórych adwokatów. Podobne przykłady można znaleźć również w aktach innych sądów specjalnych.

Na przykład przed Sądem Specjalnym w Grudziądzu występował adwokat Schmidt. Jak wynika ze skargi prezydenta Sądu Okręgowego Grebego z Grudziądza do prezydenta Sądu Nadkrajowego w Gdańsku, adwokat ten bardzo zdecydowanie bronił niekiedy Polaków, i to nawet w sprawach politycznych, co wywoływało zatargi z sędziami.⁴⁷

Eksterminacyjna polityka hitlerowskiego okupanta wobec narodu polskiego doprowadziła do zakazu występowania adwokatów — jako obrońców z wyboru — na terenie ziem wcielonych do Rzeszy. Zakaz taki na zasadzie okólnika Min. Sprawiedl. Rzeszy z dnia 21 maja 1942 r. wydał prezydent Izby Adwokackiej Rzeszy zarządzeniem nr 29/42.⁴⁸ Zdaniem tegoż prezydenta Izby Adwokackiej, z istoty prawa karnego dla Polaków i Żydów wynikało, że niemieckim adwokatom nie wolno przyjmować obrony Polaków z wyboru na rozprawie i poza rozprawą. Zakaz był kategoryczny. Od tego czasu adwokaci niemieccy mogli bronić Polaków tylko jako obrońcy z urzędu. Jak dowiodła jednak praktyka, sąd specjalny nawet w sprawach, w których wymierzał karę śmierci, nie powoływał od tego czasu obrońców z urzędu, i to zarówno dla dorosłych jak i nieletnich Polaków.⁴⁹

Objaśnienie skrótów

WAP	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe
GKBZHwP	— Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
OKBZH	— Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich
n.k.k.	— niemiecki kodeks karny
n.k.p.k.	— niemiecki kodeks postępowania karnego
RGBl	— Dziennik Ustaw Rzeszy
DZA	— Centralne Archiwum NRD

⁴⁷ WAP Gdańsk OLG 2581, 2584.

⁴⁸ Krug-Schäfer-Stolzenburg: Strafrechtliche Verwaltungsvorschriften, wydanie III, Berlin 1943, s. 1112.

⁴⁹ WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, 6 Sg KLs 67/42 i 2 Sg KLs 467/44.

Nach der Berechnung eines jeden — Sorgen — ~~Erwerbsmäßigkeit~~ —
~~Erwerbsmäßigkeit~~ — heute nach der Erklärung eines jeden Schiffsführers — wurde
 eingeleitet befragt, ob ~~es~~ etwas zu erklären habe

Die Staatsamtschiffahrt und so fern ~~die~~ ~~Verpflichtung~~ — und die ~~Verpflichtung~~
 — erklären zu ihren Verfügungen — und zu der Frage der Haftbarkeit — das Wort.

Die Staatsamtschiffahrt vorbrachte:
*Verantwortung und Übertragung der Verantwortlichkeit
 über die Rechte der Schiffahrt.*

D. 4. — ~~Erwerbsmäßigkeit~~ — ~~Verpflichtung~~ erklärt:
*da selbige nicht über dem Auftrag des
 Kapitäns steht.*

Fot. 4

Nach der Berechnung eines jeden — Sorgen — ~~Erwerbsmäßigkeit~~ —
~~Erwerbsmäßigkeit~~ — heute nach der Erklärung eines jeden Schiffsführers — wurde
 eingeleitet befragt, ob ~~es~~ etwas zu erklären habe

Die Staatsamtschiffahrt und so fern ~~die~~ ~~Verpflichtung~~ — und die ~~Verpflichtung~~
 — erklären zu ihren Verfügungen: — ~~und zu der Frage der Haftbarkeit~~ — das Wort.

Die Staatsamtschiffahrt vorbrachte: — *ist die Verantwortung der Schiffahrt
 die Verantwortung der Schiffahrt über die Rechte der Schiffahrt
 geht*

D. 4. — ~~Erwerbsmäßigkeit~~ — ~~Verpflichtung~~ erklärt:
*die Verantwortung nicht über dem Auftrag des Kapitäns
 steht, sondern steht über dem Auftrag des Kapitäns
 der Schiffahrt steht, da die Verantwortung der Schiffahrt
 die Verantwortung der Schiffahrt über die Rechte der Schiffahrt
 geht.*

Fot. 3

Objaśnienie fotokopij

1. WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 75/39. Po wniosku prokuratora Klinga o karę śmierci dla Polaka F. adwokat Hildebrandt złożył wniosek „o skazanie oskarżonego za morderstwo”.
2. Ogłoszenie wyroku skazującego Polaka F. na karę śmierci na zasadzie rozszerzonego współsprawstwa (Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 75/39).
3. WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 101/39. Po wniosku prokuratora Richtera o karę śmierci dla Polki B. adwokat Hildebrandt złożył wniosek o „sprawiedliwe ukaranie za usiłowanie morderstwa”.
4. WAP Bydgoszcz, Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 218/40. Po wniosku prokuratora Roeschela o karę śmierci dla Polaka T. adwokat Wittkowski oświadczył: „Przyłączam się do wniosku prokuratora”.
5. Ogłoszenie wyroku skazującego Polaka T. na karę śmierci na zasadzie rozszerzonego współsprawstwa (Sondergericht Bydgoszcz, Sd KLS 218/40).

